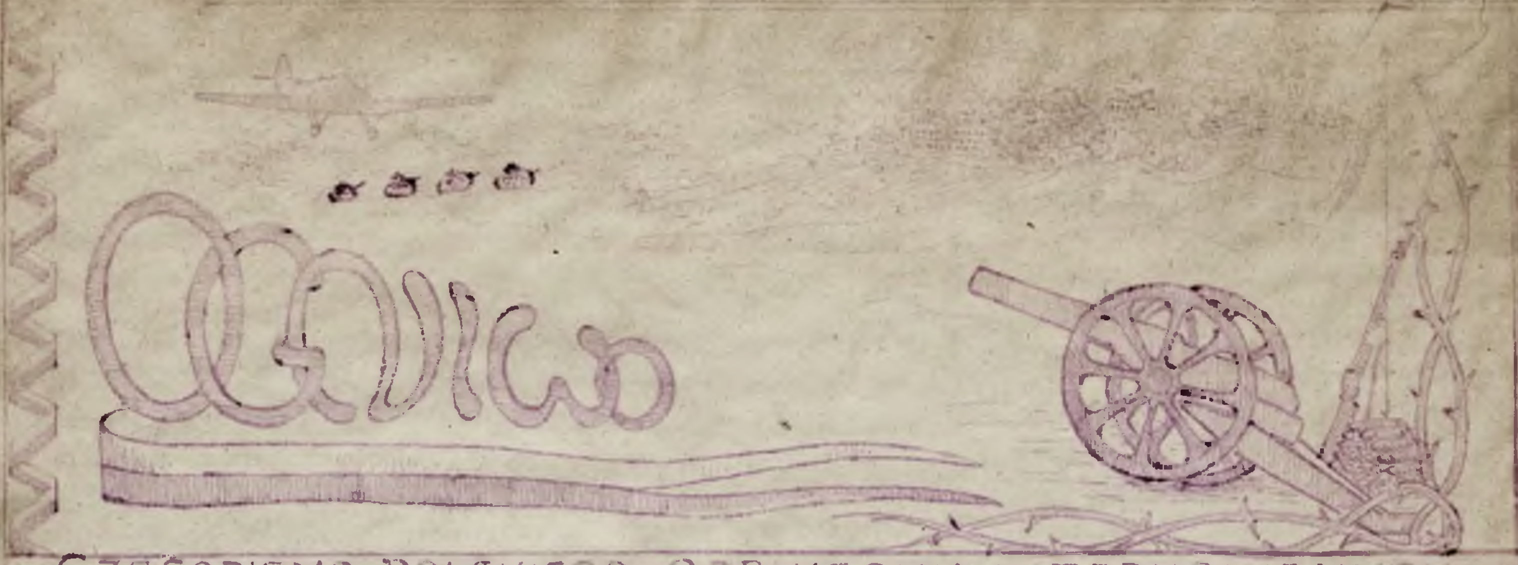


CZASOPISMO POLSKIEGO GARNIZONU INTERNOWANYCH
LEIMISWIL SZWAJCARIA
NIEDZIELA 8 WRZEŚNIA 1940 Nr 4.

Rocznica

Rok już minął od dnia wybuchu wojny, od chwili gdy Niemcy napadli na Polskę, by zagrabić to, co było polskie z krwi i kości narodu naszego.

W marcu 1939 r. Niemcy wysunęli swoje żądania w stosunku do Polski. W miarę naszego oporu żądania niemieckie zwiększały się, ale to nic nie znaczyło. Naród bowiem w tym okresie był tak jednolity, tak gotowy do walki, jak to się rzadko zdarzało w naszych długich i bogatych dziejach. Jakkolwiek świat nie wierzył w możliwość rozpętania się wojny, poczęto jednak robić przygotowania na wypadek, gdyby do niej miało dojść. Odnowiliśmy sojusz wojskowy z Francją, a taki sam zawarliśmy po raz pierwszy z Anglią, zwiększyliśmy tempo pracy w fabrykach, poczęliśmy wzmacniać szeregi wojskowe rezerwistami i t.d.

Z drugiej strony dyplomacja europejska robiła olbrzymie wysiłki, aby istniejący konflikt załatwić pokojowo. Niemcy jednak nie mogli się spodziewać wielkich ustępstw. Nie było nikogo w Polsce, ktoby się [illegible] nia Niemców. Zanadto godziły one w naszą całość i w naszą niepodległość. Postawa Polski doprowadzała Niemców do największej pasji i wściekłości. Przecież przypominamy sobie tak dobrze tę nienawistną propagandę, jaka wszczęto przeciwko nam na całym świecie. Czegóż to nam nie zarzucano, jakie zbrodnie i morderstwa, jakie czyny wołające rzekomo o pomstę do nieba. Przypominamy sobie tak dobrze te mowy niemieckich mężów stanu, mowy zaprawione jadem piekielnym, okraszone łgarstwem i kłamstwem. I za co to wszystko? Za to, że Polska przeciwstawić się śmiała żądaniom niemieckim, że Polska śmiała się wogóle opierać im, Niemcom...

Dnia 1. września 1939 r. bez uprzedniego wypowiedzenia wojny Niemcy rzucili się na Polskę. Tysiące samolotów niemieckich pokrywało polskie niebo. Z tysięcy samolotów niemieckich rzucano bomby na wsie i miasta i obracano je w kupę zgliszcza i ruin. Tysiące czołgów i samochodów pancernych niemieckich ruszyło wzdłuż naszych polskich dróg. Rozgorzała walka; oddziały polskie broniły się bohatersko. Tej nawale samolotów i broni pancernej nie byliśmy w stanie się przeciwstawić. Walka więc była nierówna. Zbyt wielka była przewaga wroga zarówno w dziedzinie materialnej, jak i co do liczby posiadanych armij i dywizji. Sytuacja nasza pogorszyła się jeszcze bardziej w połowie września, gdy od wschodu wkroczyli do Polski bolszewicy. Walczyliśmy sami; jakkolwiek sojusznicy nasi wypowiedzieli lojalnie wojnę Niemcom, nie mogli nam przyjść z pomocą, nie byli bowiem jeszcze do tej wojny dostatecznie przygotowani.

W nierównej zatem walce zostaliśmy zwyciężeni. Ale po wieczne czasy mówić się będzie o bezprzykładnej odwadze i dzielności żołnierza polskiego w krótkiej kampanii wrześniowej 1939 roku. Wspaniała, bohaterska postawa obrońców Warszawy, Westerplatte i Helu, Modlina i Lwowa i wielu innych, pozostanie na zawsze cudownym przykładem i wzorem dla następnych pokoleń nie tylko polskich, ale i innych, jak należy miłować swoją ziemię i jak należy za nią krew przelewać.

Przegraliśmy kampanię, ale wojna się jeszcze nie skończyła. Co się w ciągu tego jednego roku stało na całym świecie? Ileśmy widzieli bohaterstwa, a ile upodlenia, ile widzieliśmy tu i owdzie rzeczy naprawdę wzniosłych a ile małych, ile bezwalecznych rezygnacyj i biernego poddania się?

A jaka jest nasza polska postawa? Gdy tak porównamy inne narody z nami, narody które wskutek wypadków wojennych znalazły się niewątpliwie w ciężkiej sytuacji, to jakże dumni możemy być, że jesteśmy Polakami. Spójrzmy tylko na to, co się dzieje w kraju, tam w Polsce.

Mimo najcięższego ucisku, jaki zapanował w kraju po przegranej kampanii, mimo gnębienia i szykan, mimo wyzucia z ojcowizny i konfiskaty majątków, mimo pchania dziewcząt polskich do żołnierskich domów publicznych, mimo tyranii w obozach koncentracyjnych – tam w Polsce nikt się nie załamał – czy słyszy się tam walka trwa. Niewątpliwie walka ta [illegible]

[illegible] charakter, nie był [illegible] przeciwko żołnierzowi [illegible] ale walka toczy się w ukryciu i dlatego stokroć trudniejsza i niebezpieczniejsza.

Dumni możemy być, że jesteśmy Polakami. Gdy inne narody, na które rzucili się Niemcy, bądź to bolszewicy, tak łatwo poddały się swemu losowi, Polacy trwają w swej zaciętości i oporze.

Przegraliśmy kampanię, ale wojna nie jest jeszcze skończona. Walka trwa w całej pełni i w walce tej bierze udział wybitny polski żołnierz. Nie wypuścił on w ciągu roku broni z rąk i prał Niemców gdzie się tylko dało [illegible] pierze.

Ostateczny wynik wojny zdaje się nie budzić już żadnej wątpliwości. Walka będzie może długa i twarda. Wcześniej, czy później i my w niej weźmiemy udział, by przypieczętować zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości i miłości. –

M. R.

1 września 1939. –

Pamiętam jak dziś, że wczesną godziną
Zbudził mię warkot motorów, jęk śmigieł,
Szum ptaków stalowych z czarnymi krzyżami,
Jazgot maszynek, huk bomb pękających. –
Że miasto całe dotąd jeszcze śpiące
Ze snu się zerwało, że cała rodzina
Do bram i okien bieży. Wszczął się gwar i zgiełk.
Puste przedtem ulice – rojne przechodniami.
Słychać płacz, lament, głosy ciekawości,
Napomnienia straży, ich rady i złości:
„Do schronów! – ~~Włóżcie~~ maski. – Okien nie otwierać!" –
Przerażone twarze lękliwie pytają:
„Co to?" – „O Boże!" – „Skąd niebezpieczeństwo?"
„Proszę do domów!" – „W grupach się nie zbierać!"
„Jak? Co? Wojna?! To Niemcy latają?
~~Nie~~ to niemożliwe!" – Dzieci głośno łkają. –
„Dziś ~~[illegible]~~ próbny nalot. – Ależ to szaleństwo
I głupi pomysł, żeby straszyć ludzi." –
Jednak... „Na Boga! Szybko uciekajcie!
Znów nawracają... już! Już! – Jak nisko!" –
Rozróżniasz twarze, uniformy pruskie. –
Grzechot polnej broni i naszej i wrażej.
W różnych punktach miasta rozstawione straże
Czuwają, – kierują lufy w stronę lotników,
Rzygają ogniem – grad kul wokół śwista.
Zachwiał się! Spada! Runął na ziemię:
Chwała Ci Boże! – Giń sobacze plemię!
Wtem huk straszliwy, grom z jasnego nieba
~~Trafił w ulicę~~. – Słup ognia, dymu i kredy kurzawy...
Wrzask, ryk nieludzki, jęki... „Rany Boskie!
Ratujcie! – Księdza! – Wezwać pogotowie!"
Światła nie widać. Dym gryzie, kurz dławi. –
To bomba trzasła, tuż przy nas, tak blisko,
Że pręd powietrza o ziemię nas rzucił.
Innych przyparł do muru, powywalał słupy,
Wypchnął szyby z kamienic, tam kiosk wywrócił
Rozsypał wokoło stos gazet i druków. –
Tu pół ściany domu leży już na bruku
A wśród gruzów, śmiecia, sączy się ślad krwawy.



Odpłonęło się wreszcie [illegible] Trzeszczy.
[illegible]
Wykrzywione szyny, połamane [illegible]...
Gaz rurowy [illegible] – [illegible]
[illegible] wszystko się rozwiewa. –
Szeregiem [illegible], jedną [illegible]
[illegible] na [illegible] bezpiecznego koła
Schron przeciwlotniczy [illegible] niepamięci.
Już po wszystkim – [illegible]
[illegible] z Niemcy? Przeszli.
„Pali się!” – krzyczy, kto zdenerwowany.
Na miejscu [illegible] grzmiące już [illegible]
Jest już Pogotowie – [illegible]
Zakład oczyszczania miasta, Strażnicy, [illegible]
Policja, wojsko, służba sanitarna.
Nareszcie po wypadku się wszystko już [illegible]
[illegible] nie [illegible]
Ranni są w szpitalu, [illegible]
Pożar stłumiony, gruz też usunięty
Dzielnie się spisują miejscy pracownicy.
Tylko ciche zwłoki w cmentarnej kostnicy
Spokojnie leżą... Przy nich [illegible]
W płaczu zawodzą, ślą modły do nieba,
By Bóg raczył przyjąć duszę grzesznych [illegible],
By nie skąpił łaski i wiecznego chleba. –
A życie dalej już normalnym torem
Toczy się. –
[illegible] pozostało [illegible],
Że wojnę z Niemcami już się rozpoczęło.
[illegible] Wojna z Niemcami! Krzyczą gazeciarze,
[illegible]
[illegible]
Razem! – Jedni! – Silni! – Przed Boskie ołtarze.
Wola, pewność, duma z oczu wszystkich tryska,
Płynie hymnu melodia głosem dziwnie rzewnym
Śpiewają wszyscy –
„Jeszcze Polska nie zginęła!”

N.G.

Z walk wrześniowych.

(Fragment wspomnienia [illegible] 29 pp.).

Połowa września 1939 r. Byliśmy na tyłach niemieckich. Od Piotrkowa wśród przez Pilicę dotarliśmy zwartym oddziałem przez lasy spalskie do lasów kozienickich. Nie spieszyliśmy się z odwrotem. Szukaliśmy gdzie by można Niemców ugryźć.

Z lasów spalskich urządziliśmy wypad na lotnisko niemieckie w m. Rzeczyca. Wypad ten nie zbyt się nam udał, zostały uszkodzone tylko dwa aparaty. Powiodła się natomiast zasadzka innego oddziału, który [illegible] niemiecki generał, zabity w samochodzie granatem ręcznym.

W marszu z lasów spalskich do [illegible] dowiedzieliśmy się, że na szosie Radom–Grójec, koło m. [illegible] polowe lotnisko niemieckie. Podążyliśmy w tamtą stronę. W odległości paru kilometrów od lotniska [illegible] lotniska [illegible] odetchnąć. Świtać zaczęło, kiedy się zatrzymaliśmy w lesie. Zaczyna „Piąta kolumna” jednak działała. Szpiedzy powiadomili Niemców o naszej obecności, tak że w godzinę po przybyciu do lasu już niemieckie patrole zaczęły las przeszukiwać. Patrole te zostawiły w lesie kilku swoich zabitych [illegible].

Niemcy skoncentrowali na las ogień różnych rodzajów broni. Samoloty [illegible] nad nami, kilka samochodów pancernych i ciągników objeżdżało las dookoła. Niemcom [illegible] artyleria niemiecka wykonała trzykwadransowe przygotowanie artyleryjskie, następnie ruszyło natarcie piechoty z jednej strony przez las, z drugiej przez otwarte pole. Natarcie to doszło miejscami na odległość dwustu metrów, lecz załamało się. Widać było dużo zielonych mundurów, które pozostały na kartoflisku. – Niemcy ponowili znów [illegible]minutowy ogień artyleryjski, znów ruszyła fala piechoty razem nacierając z trzech stron. Moździerze [illegible] niemieckie [illegible]. Dwa z nich zostały uszkodzone.

Dowódca jednego z plutonów strzeleckich ppor. Pruszanowski Stanisław podesłał kilkunastu żołnierzy i ruszył z lasu do przeciwnatarcia na skrzydło niemieckie i [illegible] Natarcie niemieckie załamało się. Ppor. Pruszanowski dotarł sam do porzuconej armatki, rozsadził ją granatem ręcznym, zabrał dwa [illegible] z uszkodzonego [illegible] i wracał do kompanii. [illegible] w lesie [illegible] kulami. Zabraliśmy go z pola. Zmarł w szpitalu.

[illegible] [illegible] [illegible] z hotelu nostali [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] godzinę [illegible] [illegible] karabinów maszynowych. [illegible] [illegible] [illegible] zdawało się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Okazało się jednak że [illegible] dzięki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i dużo [illegible] [illegible] kowanie [illegible]. [illegible].

Cały dzień walki [illegible] nam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Niemcy ponieśli ich wielokrotnie więcej. Wszyscy nasi żołnierze, szczególnie ci z pierwszej linii, wykazali dużo odwagi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] leżąca na [illegible].

Udział w walce brali wszyscy, gdyż z woźniców, kucharzy i funkcyjnych był zebrany oddział, jako ostatni już odwód batalionu.

W nocy przebiliśmy się przez zorganizowaną obronę niemiecką. Świetlne pociski z karabinów maszynowych jak rój robaczków świętojańskich latały naokoło. [illegible] granaty [illegible] i „królik" [illegible] [illegible] [illegible] odwagi, otwarły nam drogę.

Z wypadu na [illegible] trzeba było niestety zrezygnować. Ale przyjdzie na pewno czas a wtedy to sobie odbijemy. –

Z. [illegible]

Odgłosy wojny wrześniowej w Szwajcarii.

Wojna wrześniowa w Polsce różne wywołała odgłosy wśród państw i narodów całego świata. Większe lub mniejsze sympatie dla stron wojujących były [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] jest jednak pewne że żołnierz polski swą bohaterską walką, którą prowadził z najeźdźcą na ostatniej drodze kraju i [illegible] w [illegible], wzbudził we wszystkich narodach a nawet w swym wrogu podziw i uznanie. – Gdy jednak oglądano za granicą zamieszczane w dziennikach zdjęcia i czytano o wojnie w Polsce, a zwłaszcza gdy widziano ruiny i [illegible] naszych miast i wsi, [illegible] pomordowanych ofiar, to napewno po chwili [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Co będzie z nami, gdy i na nas przyjdzie kolej? Jak [illegible] nasze mienie i życie, jak zapobiegniemy katastrofie?". O tym, że tak było rzeczywiście, mogli się przekonać ci z nas, którzy przebywali i jechali przez wiele państw, by znowu walczyć z wrogiem naszej ojczystej ziemi. – O tym przekonaliśmy się wszyscy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] walki, oddawszy [illegible] [illegible] [illegible] bez jednego wystrzału [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] nas na gościnną i piękną ziemię szwajcarską. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chwili naszego na niej pobytu wielkiej [illegible] i sympatii. Tu odpoczywając po trudach tułaczki i wojny mogliśmy się przekonać, jaki był do nas stosunek i jakie wywołała nastroje nasza kampania wrześniowa w narodzie szwajcarskim. Najlepiej wykazywały to zeszłoroczne gazety i tygodniki ilustrowane, które nam dawali do przeglądnięcia gościnni i [illegible] Szwajcarzy [illegible]. Czytając je przekonaliśmy się, że jest w nich pełno zdjęć i artykułów z wojny w Polsce. Było w nich najpierw pełno fotografii przedstawiających nasze wojsko. W jednym z numerów zaraz na [illegible] stronie widniała wielka fotografia polskiego [illegible] [illegible] [illegible], jak „[illegible] [illegible]".

Od chwili napadu Niemców pisano bardzo dużo o walkach w Polsce, o bohaterskich bojach naszych żołnierzy, o bezlitosnym bombardowaniu naszych miast i osiedli przez niemieckich lotników. Do artykułów tych zamieszczano zazwyczaj wiele ilustracji z tych walk. Ze wszystkich artykułów i podpisów pod ilustracjami bił prawdziwy podziw i życzliwość dla Polaków. Roiło się tam od takich słów, jak „[illegible]" lub „zum Letzten [illegible]".

Specjalnie dużo pisano i dawano zdjęć z bohaterskiej obrony Warszawy, Modlina i Helu. Nie wyrażano tu tylko współczucia [illegible] [illegible] mieszkańcom i [illegible] [illegible], ale przede wszystkim podnoszono ich dzielność, wytrwałość i bohaterstwo. Nie znalazło się ani jedno zdanie, które by zapytywało, na co zdała się ta beznadziejna obrona. Szwajcarzy rozumieli dobrze, że jest jeszcze coś wyższego niż umiłowanie materialnego dobra. Szwajcarzy – ludzie, którzy z wielkiego ukochania wolności stworzyli własne państwo, którzy walczyli dzielnie w obronie tej wolności, czuli tak samo jak Polacy, którzy cenią więcej swą wolność i niepodległość, niż całość murów swych miast i wiosek, a przede wszystkim więcej niż swe życie.

Gazety szwajcarskie, które przecież są najlepszym wyrazem opinii publicznej, wykazały nam, że gdy w Polsce grzmiały [illegible] i padały bomby, tu w Szwajcarii czytano i słuchano wiadomości z placu boju nie dla ciekawości, lecz przeżywano wszystko razem z nami. –

Wreszcie brutalna przemoc wzięła górę – przyszedł koniec... Szwajcarzy współczuli nam naprawdę najszczerzej, jak tylko można komuś współczuć. Współczuli od [illegible] [illegible] państwu i narodowi, z którym nie łączyły ich żadne specjalne stosunki, czy inne związki polityczne. Naród nasz jednak był im bardzo bliski swym ukochaniem wolności, miłością Ojczyzny i bohaterstwem.

[illegible] przestrzegaj [illegible] kołnierz [illegible] poszedł na wojnę [illegible] przez [illegible] [illegible] polskiego [illegible] zostawiając [illegible] [illegible] Ojczyzna [illegible] w Polsce [illegible] Rumunii [illegible]

Szkoccy [illegible] walki o swą wolność [illegible] w Polsce. Wiedzieli oni dobrze, że [illegible] w Domy [illegible]

Kiedy prowadziliśmy walkę z wrogiem, a potem [illegible] gdy dalej walczyć nie [illegible] wiary. [illegible] a jednak tak bardzo [illegible] [illegible] Będziemy przekonani [illegible] polskiego [illegible] śmy przekroczyć granicę [illegible] tak bardzo gościnnie [illegible]

Przegląd wydarzeń politycznych.

Wojna lotnicza angielsko-niemiecka prowadzona jest [illegible] intensywnie. [illegible] towe naloty niemieckie na Anglię [illegible] skutecznie [illegible] angielskiego systemu obrony [illegible] [illegible] aparatów, przy czym straty angielskie są trzy [illegible] czterokrotnie mniejsze. Natomiast angielskie [illegible] naloty [illegible] stale na sile zasięgu i skuteczności, szerząc panikę i powodując [illegible] szkody materjalne. Naloty na Berlin powtarzają się [illegible] Rzeszy bombardowano [illegible] fabryki broni [illegible] na komisarjat policji [illegible] miasta jak Magdeburg, Augsburg, Hamburg, Bremen, Mannheim [illegible] bomb zapalających [illegible] fabrykę dynamitu. [illegible] szkody wyrządziły też bomby zapalające w lasach [illegible] południowo-niemieckich, w których [illegible] fabryki [illegible] amunicji.

We Włoszech bombardowane były [illegible] wojskowe w Turynie [illegible] i Genui [illegible] Flota angielska [illegible] [illegible] zatopiono jeden krążownik i jeden [illegible] włoski.

Z obecnej sytuacji wojennej wynika, że [illegible] Anglii staje się z dnia na dzień [illegible]. Wniosek ten uzasadniają [illegible] [illegible] przez Niemców [illegible] blokady Anglii. – 2) Początkowa przewaga Niemców w powietrzu [illegible] [illegible] Stanów Zjednoczonych, które [illegible] [illegible] stale zwiększa [illegible]

Spór o Siedmiogród zakończył się w Wiedniu porażką Rumunii [illegible] naciskiem państw osi zgodziła się oddać Węgrom dwie trzecie [illegible] [illegible] gwarancję reszty granic Rumunii ze strony Niemiec i Włoch. Wywołało to ogromne wzburzenie w Rumunii, gdzie doszło do [illegible] demonstracji [illegible] antyrządowych, a miejscami [illegible] [illegible] konstytucję. Ostatnie wiadomości donoszą o abdykacji króla Karola na rzecz syna ks. Michała. Były król rumuński znajduje się już jakoby [illegible] Czy jednak nowy król uratuje [illegible] już nad brzegiem przepaści Rumunię?

J. S.

Wieści zza Oceanu.

Redakcji naszej przekazano list, który w całości zamieszczamy.

Philadelphia, Pa. sierpień [illegible] 194[illegible]

Szanowni Panowie!

Bardzo mi smutno i ciężko na sercu, gdy piszę ten list. Nasza kochana Ojczyzna była taka piękna i wspaniała a teraz zniszczona i zgrabiona przez [illegible].

A Jej synowie porozrzucane po całym świecie. A ta piękna polska armja, co tak bohatersko walczyła z najeźdźcami [illegible] honoru żołnierza nie splamiła.

[illegible] jesteśmy bardzo dumni [illegible] sławy polskiej armii.

Amerykańska prasa dużo [illegible] o bohaterstwie polskiego żołnierza. Szanowni Panowie, nam jest bardzo przykro, że nie możemy Wam pomóc i pocieszyć Was.

W tej ciężkiej chwili, którą przeżywacie, może Pan Bóg pokieruje Waszymi drogami i wrócicie do wolnej Ojczyzny Polski.

Przyjmie Matka [illegible] swoje [illegible] rany zagoi. [illegible]

Życzymy Wam [illegible]

Proszę serdecznie o [illegible]

Józefa Smiałkowska.

Na powyższy list wysłano następującą odpowiedź:

Szanowna Pani!

[illegible] głęboko nas wzruszył [illegible] nam fakt [illegible] [illegible] nas to, że nasi rodacy nie zapomnieli o nas [illegible] ich [illegible]. Wzruszyło nas to, że [illegible] do nas kilka serdecznych słów [illegible] [illegible] Ta jednak taka bliska nam przez [illegible] w późnej [illegible] przez był nad okrutnym jej losem. [illegible] nas znowu [illegible] Polsce [illegible] [illegible] tylko w [illegible] jak odbudować znowu swoje [illegible].

My [illegible] Polski, wierzymy wie[illegible], że wrócimy do wolnej Ojczyzny. [illegible] jednym naszym celem, wierzymy również gorąco, że ta Polska [illegible] i piękniejsza od tej, którą utraciliśmy. Wierzymy w to, że w tej Polsce [illegible] dzieci [illegible] rozproszeni po świecie, wrócą znowu do swej Ojczyzny-Matki.

Przesyłamy wszystkim naszym [illegible] [illegible] [illegible], jako w nas [illegible] nie zawiedziemy. „Wszystko nam [illegible], [illegible] mamy [illegible] jedną, jasną, prostą naszą drogę!"

Łączymy dużo serdecznych pozdrowień.

Żołnierze garnizonu [illegible].

KRONIKA

Rocznica wrześniowa

Rocznicę wybuchu wojny z Niemcami uczcił nasz garnizon pełnym skupienia i powagi apelem poległych, w dniu 31 sierpnia. Po przemówieniu [illegible] poświęconym bohaterstwu poległych w tej wojnie, uczczono ich pamięć minutową ciszą i odmówiono za spokój ich dusz modlitwę. W czasie tej uroczystości [illegible] garnizonowy odśpiewał „W mogile ciemnej." Następnego dnia odbyło się nabożeństwo, w czasie którego kapelan pułku [illegible] okolicznościowe kazanie. – Po nabożeństwie [illegible] [illegible] żołnierzy z [illegible] kampanii wrześniowej w pogadance ilustr[illegible] pozycjami wojsk na mapie.

Z Uniwersytetu Żołnierskiego.

Kurs sierpniowy. – W garnizonie [illegible] zorganizowano Uniwersytet Żołnierski, na którym wykładają siły fachowe ze szkół powszechnych, średnich a nawet [illegible]. Na kurs sierpniowy zapisało się 30-tu uczestników. Wytrwało do końca [illegible] słuchaczy. Wykłady odbywały się trzy razy w tygodniu po [illegible] [illegible] wykładów były: literatura polska, historia Polski, geografia Polski, wybrane zagadnienia z encyklopedii prawa, język niemiecki, śpiew. Kurs zakończono egzaminami, które się odbyły w sobotę 31 sierpnia przed Komisją pod przewodnictwem [illegible] mjr. Maciejewskiego. Egzaminy wykazały, że uczestnicy przyswoili sobie dużo wiadomości i że w czasie kursu pracowali pilnie. W niedzielę po nabożeństwie nastąpiło wydanie świadectw z ukończenia kursu. [illegible] po przemówieniu [illegible] wręczył świadectwa 20-tu słuchaczom. –

Kurs wrześniowy. – W poniedziałek 2 września rozpoczął się kurs wrześniowy Uniwersytetu Żołnierskiego. Zwiększono na nim ilość dni do pięciu w tygodniu a ilość godzin wykładowych do pięciu dziennie. Na kursie wykłada się: język polski, historia nowoczesna Polski, język niemiecki, prawo[illegible], [illegible] geografia, rachunki, wybrane zagadnienia z prawa cywilnego i karnego. Na kurs zapisało się 36-ciu uczestników. Jest rzeczą charakterystyczną, że zapisali się prawie wszyscy uczestnicy kursu sierpniowego. Spośród uczestników połowa to podoficerowie. Kurs ten wizytował [illegible] dowódca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Pelz.

Sprawa studiów wyższych

Sprawa kontynuowania przerwanych studiów zajmowała umysły zainteresowanych niemal od przekroczenia granicy szwajcarskiej.

niemal od chwili przekroczenia granicy szwajcarskiej. Obecnie [illegible] ona w stadium organizacyjne. 5 [illegible] m. zjechał do naszego garnizonu [illegible] dywizyjnej piechoty płk. dypl. Pelz, aby osobiście porozmawiać z kandydatami i dokonać odpowiedniej ich selekcji. Trudność cała polega na tym, że miejsc wolnych jest 250 a pragnących studiować przeszło 800. Dlatego też [illegible] zasadę, że nie mogą liczyć na przyjęcie [illegible] oficerowie zawodowi, ci którzy w studiach mają dłuższą przerwę, zaawansowani w wieku. Przedmioty praktyczne mają pierwszeństwo przed innymi. [illegible] którzy się przecisnęli przez sito [illegible], czeka jeszcze egzamin z języka wykładowego uczelni, na której się zamierza studiować.

Kąpiel i dezynfekcja

Nawet taka codzienna rzecz jak dezynfekcja jest wydarzeniem w naszym ciemnym ustroniu. Wypowiedziano bezwzględną wojnę nieodstępnym towarzyszkom synów Marsa. Zjechała cała kolumna sanitarna, która się wzięła do sumiennej pracy dezynfekcyjnej. Jak jeszcze garnizon otrzyma obszerniejsze i wygodniejsze kwatery w innej miejscowości, wszki będą nas trapiły jedynie w ... snach.

Rozszerzenie terenu

Przez kilkanaście dni byliśmy ściśnięci i ograniczeni do swych kwater jak w pudełku. [illegible] Jeśli znaczne przez zapalenienie [illegible] przekroczyć granice zakreślone tablicami [illegible] [illegible] znacznie teren [illegible] [illegible] Może to jeszcze osiągać. –



GAWĘDA str. MACKA WRÓBLA [illegible]

Czołem żołnierzy!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo tam [illegible] niemcy..

[illegible] wom jeno [illegible], że tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i czeko go [illegible] [illegible] ... [illegible] ... jakby mówiłem [illegible] ...

[illegible] [illegible] ... [illegible] się naprzód sierżant Rembajło, [illegible] chłop silny jak [illegible] wyrwał się w trzy ciągi ka – prał Fiszą i Cholewa i [illegible] i [illegible] i pan starszy Kowalec i Gołębiowski [illegible] za nimi [illegible], Bartek Ćwiak i Ignac Sayra i Jasiek Piłura i mój stryjeczny Polikarp Wróbel i Grzesiek [illegible] i jeszcze jeden pokrewny mój po ciotce [illegible] Wicherek i [illegible] [illegible] gów, a wszyscy z mojej wsi.. Myśle se... trza i nie tyło ... ho przecieś Połok jestem... moje krewniaki by mie [illegible] i moja [illegible] Boga by mie kopła, bo takich nie [illegible] [illegible] zawdy [illegible] być i w wojnie..

Prawda, żem tam nie bardzo pięknie wyszedł, a tom wartom i [illegible] [illegible] pan porucznik jeszcze jam pamiętało, alem wyskoczył naprzód, bo... ja to i dziś godom że prawdo była przy mie... A zresztom to było co innego a teraz co innego..

Stał [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] oczami [illegible] i [illegible], [illegible] Panie Boże – [illegible] [illegible] [illegible] mi się markotno [illegible] [illegible] ale mi [illegible] [illegible] Krewniakami i [illegible].–

Ocknąłem się [illegible] [illegible] – Pan porucznik [illegible] na mnie spojrzoł i godo: „Patrz [illegible] [illegible]! Chłopie!" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ...

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – Poszliśmy [illegible] [illegible] jeno [illegible] pod nogami [illegible] [illegible] ... by [illegible], [illegible] być nakaz. – Co do [illegible] to nie [illegible] mi było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na wszystkie [illegible] i noc była [illegible] [illegible] ... na [illegible] [illegible] dość wiele [illegible]. [illegible] [illegible] mnie i poleciał z góry do potoka. – Narobił trzasku [illegible] [illegible] [illegible] Rembajło dał mi – no no [illegible] [illegible] ... [illegible] niemca – myśle se...

Wreszcie doszliśmy do [illegible] wsi [illegible] [illegible], kapral Fiszą weźnie sześciuch ludzi i pójdzie od wschodu, Cholewa [illegible] sześciuch do zachodu, sierżant Rembajło weźnie Wróblów i jeszcze [illegible] i pójdzie od północy, a [illegible] [illegible] w odwodzie i napadniemy niemców śpiących we wsi.. To my i [illegible] gdy [illegible] mioł po pięć granatów. – [illegible] godo do mnie: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] resztom z drugiej strony. – [illegible] [illegible] [illegible] zmiękły, [illegible] mi [illegible] [illegible] na przeżegnać [illegible] [illegible] [illegible] ide... słuchom... a tu [illegible] po krzakach wali na mnie, jeno [illegible] trrach, trrach trrrach!... [illegible] [illegible] [illegible] ...

A to coraz głośniej... i bliżej mnie... [illegible] ... [illegible] se... [illegible] niemiec... [illegible] [illegible] dobrego [illegible] ... [illegible] [illegible] ... nima co, trza bić! [illegible] wiele myśląc, biere granat, [illegible] [illegible] ... [illegible] ... jeden za drugim ... a tu w krzakach jak się nie zrobi ... [illegible]...

Pan porucznik i wszyscy się zlecieli... patrzom – ja zmachany leżę, a granat rozerwał na prach krowe co była w krzakach... [illegible], [illegible] Boże, co ja mioł [illegible]... ale tym razem musieliśmy wszyscy uciekać... We wsi zrobił się ruch i [illegible] zaczyni do nas strzylać, bo niemców wtedy jeszcze tam nie było. –

Jo podleciał jeszcze do [illegible] i melduje: „może by tak se dwie nogi z tej krowy, [illegible] ... [illegible] nie skoczy do mnie i godo: „przez ciebie [illegible] synu, my tu nic nie [illegible] – [illegible] byłby mie pawnikiem dobrze w kark [illegible], alem ... uciekł... [illegible] [illegible] ...

Po powrocie pan porucznik godo: już wypadów nie będziemy robić, jeno pójdziemy naprzód. –

Jak my poszli, to wom następnym razem opowiem – a teraz

zołem!

strz. Maciek Wróbel.

HUMOR I SATYRA

Wróżom i innym duchołapom.

[illegible] piękny, [illegible]
To [illegible] wróżby [illegible]
[illegible] dla spirytysty, [illegible]
[illegible] mamy [illegible]
Jeden tylko warunek: [illegible]
A niejedną przygodę możesz [illegible] przeżyć
Słuchaj! Opowiem jak się raz [illegible]

– – – – – – – – – – – – –

Był właśnie piątek – niebo się chmurzyło.
W maleńkiej izdebce, ponoć na poddaszu,
Blisko północy, kiedy duchy straszą,
Zebrali się cichutko broni towarzysze
W odpowiednich mundurach jak starzy przyjaciele.
Czas wymarzony – wokół cisza głucha –
Puszczyk tylko wrzeszczy.
– Dawać prędko ducha!
Krzyknął jakiś dowcipniś, lecz srodze zgromiony
Przez mistrza ceremonii, usiadł zawstydzony.
Do seansu! Rzekł mistrz głosem minorowym.
Wnet stolik wirowy (z drzewa, lecz bez gwoździ)
Stanął w pośrodku. Na nim talerz. Potem,
Choć dość ciemno było, zapuszczono rolety
Światło przygaszono.– Nastrój był grobowy.–
Nad stołem wyciągły się ręce gości
W stronę talerzyka.– Serce wali młotem,
Ciała drżą jak w febrze, z głów wznosi się opar
(Ducha alkoholu, nerwów ni dymu nie [illegible])
[illegible] niegroźny [illegible]
Mistrz znak [illegible] podaje i sam ducha wabi:
– Gabrielu! Gabrielu! Zjaw się duchu Boży.
[illegible] się zmysły, [illegible] strasznie się dłuży
Duch tuż! Ale nie!... – O [illegible] go! Już blisko...
Zjawże się wreszcie [illegible] zjawisko.–
Nic, ani śladu Gabriela, talerz nieruchomy...
[illegible]
– Jeśli nie ten – to inny.
[illegible] winny czy niewinny
[illegible] znak wiadomy,
[illegible]
[illegible] – ani znaku..
[illegible] cholera, łajdaku!
[illegible]
– No, mocie!
[illegible] mistrz odpowie.
[illegible] seans się nie udał,
[illegible]
[illegible] sobie nie łamy.
[illegible] choć jeszcze kur nie piał.
A [illegible] został z własnymi myślami.
[illegible] – Dlaczego? – Nikt nie wie.

MGJ





Musztra.
– Jak stoicie na baczność?
Wyciągnijcie się z portek!!

[illegible]
[illegible] podejść do tego „za-
[illegible]

Na granicach naszego obozu, jak na każdej [illegible] granicy, jest oczywiście słup graniczny z następującym napisem: „Granica dla internowanych. Dalej iść nie można." – Czy tak? Może tylko „nie wolno", bo my Polacy i przez morze możemy.

Z raju naszych przyjaciół ze wschodu...– Na nadzwyczajnej sesji Akademii sowieckiej wystąpił delegat Iwanow z wnioskiem o skreślenie z alfabetu rosyjskiego litery „m" jako zbędnej, gdyż mąki nie ma, manufaktury nie ma, machorki nie ma, masła nie ma, mięsa nie ma, monety też nie ma, a dla jednego Mikojana (nazwisko komisarza przemysłu spożywczego) – nie warto.–

Redaguje: Komitet Redakcyjny